

Blisko Ciebie.

Podcast o usługach społecznych.

Niniejszy materiał został przygotowany w ramach projektu Koordynacja Polityki Społecznej w Wielkopolsce, dofinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w ramach programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego na lata 2021-2027.

[Maciej Gładysz] Maciej Gładysz, witam serdecznie.

Ze mną w studiu dziś same panie.

Pani Natalia Purgacz, zastępczyni dyrektora Centrum Usług Społecznych w Rawiczu i organizator usług społecznych.

Witam.

[Natalia Purgacz] Dzień dobry.

[MG] Magdalena Popłońska-Kowalska, dyrektor Centrum Usług Społecznych w Dopiewie i przewodnicząca Zarządu Krajowego Forum Centrum Usług Społecznych.

Dzień dobry.

[Magdalena Popłońska-Kowalska] Dzień dobry.

[MG] I Aleksandra Skraburska, Fundacja Początek Świata w Swarzędzu.

Witam serdecznie.

[Aleksandra Skraburska] Dzień dobry.

Wszystko się zgadza.

[MPK] Jasne.

Pani Natalio, to zaczniemy może od tego, czym są Centra Usług Społecznych.

Co się kryje pod tą nazwą?

Dla wielu pewnie dość skomplikowaną, niezrozumiałą.

O co chodzi?

[NP] Centra Usług Społecznych są nową jednostką lokalnej polityki społecznej, gdzie każdy mieszkaniec, bez względu na dochód, może skorzystać z różnych usług, zarówno z usług z zakresu kultury, edukacji, czy też pomocy społecznej.

[MG] Nowa forma, to jak to wyglądało wcześniej?

[NP] Wcześniej był Ośrodek Pomocy Społecznej, który był adresowany typowo dla klientów pomocy społecznej.

Klient zgłaszał się do pracownika socjalnego, był przeprowadzany wywiad.

A CUS jest przekształceniem Ośrodka Pomocy Społecznej właśnie w nową jednostkę, która realizuje więcej usług niż tylko te z pomocy społecznej i które są przede wszystkim adresowane do każdego mieszkańca.

[MG] Gdybyśmy mogli konkretniej też wskazać, co zmienia powstanie CUS-ów.

[NP] Powstanie CUS-ów zmienia podejście do mieszkańców.

Tutaj usługi są szyte tak naprawdę na potrzeby osób danej gminy.

Najpierw prowadzimy diagnozę potencjałów i potrzeb w zakresie usług społecznych i tutaj bezpośrednio spotykamy się z mieszkańcem, pytamy go o to, z jakich usług chciałby skorzystać, ale też rozmawiamy z potencjalnymi dostawcami tych usług.

Tutaj pojawiają się organizacje pozarządowe, inne jednostki gminne i dostosowujemy tak naprawdę usługi do tego, czego chcą mieszkańcy.

A wcześniej w OPS-ie typowo bazowaliśmy na usługach narzuconych przez ustawodawcę.

[MG] Czyli można powiedzieć, że ta diagnoza w tym momencie to jest taki kluczowy element do rozpoznania tych potrzeb, dopiero potem do dalszej działalności.

[NP] Tak, diagnoza właśnie jest tym, tak jak pan mówi, kluczowym elementem, który dostarcza lokalnym decydom informacji o tym, czego chcą ich mieszkańcy i czego potrzebują.

[MG] Pani Magdaleno, gdybyśmy mogli właśnie w praktyce, na przykładzie Rawicza, czy Dopiewa pokazać, jak to funkcjonuje, jak to działa, jak to wygląda w rzeczywistości.

[MPK] Ja tylko jeszcze też dodam do tego, co Natalia mówiła, że zasadnicza zmiana też jest nie tylko w podejściu, ale w stylu zarządzania, w podejściu pracowników, bo my w systemie pomocy społecznej mieliśmy klienta, a w Centrum Usług Społecznych mamy mieszkańca.

W związku z tym to jest taka troszkę różnica w samej nazwie, nie, ale za tym też się kryje właśnie ta otwartość na wszystkich mieszkańców, bez względu na ich sytuację, na trudności, które przeżywają, czy na różnego rodzaju inne uwarunkowania takie społeczne.

[MG] To już zupełnie inaczej brzmi, jak mówimy, mieszkaniec niż klient czy petent.

[MPK] I muszę powiedzieć, to chyba jest, to jest taki najtrudniejszy moment przejścia samego słownictwa wśród pracowników, którzy teraz są w Centrum Usług Społecznych, a wcześniej byli w Ośrodku Pomocy Społecznej.

Chociaż właśnie to nazewnictwo, ale za tym nazewnictwem to nie jest tylko nazewnictwo.

Naprawdę się kryje ogromna, ogromna zmiana, tak?

Bo to i od stylu zarządzania, tak jak mówię, poprzez edukację pracowników socjalnych, poprzez nowe zawody, które też się pojawiły, poprzez podejście radnych, włodarzy gmin, miast.

Także to się właśnie za tą nazwą, to nie jest tylko nazwa, to jest naprawdę całkowita zmiana podejścia do mieszkańca, a nie do klienta.

[MG] To jak to w tej chwili, to podejście do mieszkańca wygląda?

[MPK] Fantastycznie.

[AS] Potwierdzam.

[NP] Tak, to podejście jest indywidualne, pojawia się mieszkaniec w CUS-ie i właśnie nowy zawód pomocowy, koordynator indywidualnych planów usług społecznych rozpoznaje poprzez taką rozmowę z mieszkańcem jego potrzeby.

Jeżeli mieszkaniec chce korzystać z usług oferowanych przez CUS i jest tych usług więcej, układamy indywidualny plan pomocy takiej osobie, jeżeli CUS nie ma usług, z których chce korzystać mieszkaniec, no to wtedy koordynator posiada tyle informacji i wiedzy, że potrafi mu wskazać inne stowarzyszenie, fundacje czy podmiot, gdzie znajdzie tę usługę, która go interesuje.

[MPK] To tak w praktyce przychodzi pani X do CUS-u?

[MG] No właśnie, jestem powiedzmy mieszkańcem.

[MPK] Tak, po prostu przychodzi pan i przychodzi pan jako mieszkaniec gminy, miasta do Centrum Usług Społecznych, żeby kupić, skorzystać, bo to też w kontekście odpłatności za usługi, kupić, skorzystać z usługi specjalistycznego poradnictwa w zakresie na przykład psychiatrii.

I koordynator indywidualnych planów usług społecznych, oprócz tego, że poleca tę usługę i dedykuje tę usługę, ustala harmonogram wizyt, różnego rodzaju inne rzeczy, To również informuje mieszkańca o wszelkiego rodzaju usługach około, czyli że jeżeli jest to usługa dla dzieci, to mamy fajny klub sportowy, tam można skorzystać, biblioteka robi fajne zajęcia.

Mamy fajną organizację pozarządową, która organizuje różnego rodzaju usługi, na przykład jogę, czy jakąś usługę wytchnieniową, czy jakąś usługę związaną z rozwijaniem kompetencji społecznych, czy rodzicielskich.

Właśnie na tym to polega, że mieszkaniec dostaje kompletną informację dotyczącą wszystkich usług, które są organizowane przez wszystkich w gminie, czy w mieście.

[MG] Czyli można powiedzieć, że to jest taki najważniejszy punkt w mieście, czy w gminie, w którym wiemy się wszystkiego, co się w naszej lokalnej społeczności dzieje?

[MPK] Ja myślę, że wszyscy są bardzo ważni w gminach i w miastach i to tutaj nie umniejszamy roli, na przykład, natomiast rolą CUS-u jest koordynowanie usług.

To nie jest zastępowalność, to nie jest również kwestia, że my kogoś zastępujemy, czy przejmujemy ich know-how.

Absolutnie nie.

My koordynujemy, my jesteśmy właśnie po to, żeby mieszkańiec miał taki system jednego okienka, do którego może przyjść, który może pozyskać właśnie taką kompletną i rzetelną i przede wszystkim aktualną informację.

No i tu się kłania kolejna rzecz związana z tym, że CUS jest otwarty na partnerstwa lokalne, na współpracę z organizacjami pozarządowymi, z jednostkami samorządu terytorialnego, bibliotekami, szkołami, ośrodkami sportu i rekreacji i różnego rodzaju innymi rzeczami.

No bo wszyscy gramy do jednej branki, bo mamy jednego mieszkańca.

[MG] No ale właśnie z perspektywy mieszkańca, przykładowo z mojej perspektywy, często nie wiem, gdzie mam się zwrócić, szukać jakiejś pomocy, dowiedzieć, co się gdzieś dzieje.

Wtedy mogę śmiało przyjść do CUS-u.

Tam właśnie otrzymam kompleksową wiedzę, zostaną odpowiednio ukierunkowany.

[MPK] Musi być CUS.

[NP] Tak, wtedy musi być CUS i tak jak mówi Magda, trafia pan do CUS-u i dowie się faktycznie, gdzie może pójść, czy do biblioteki, czy do ośrodka kultury.

Ale też często może pan być włączony w różne działania, które dzieją się w gminie, bo CUS-y pracują też na potencjale mieszkańców.

My budujemy taką płaszczyznę do współpracy.

I ta współpraca jest tak różna, od współpracy z związkami wyznaniowymi, po współpracę z instytucjami właśnie kultury, sportu, stowarzyszeniami.

Potrafimy zdziałać cuda.

W chwili obecnej na przykład w Rawiczu, bazując na potencjale osób osadzonych, powstał ogród społeczny.

Osadzeni przygotowali cały teren, osoby niepełnosprawne zrobiły tam nasadzenia.

I powstało miejsce integracji mieszkańców, gdzie może przyjść każdy, gdzie robimy wystawy plenarne, spotykamy się i rozmawiamy.

[MG] Czy jakieś możemy jeszcze podać konkretne przykłady, żeby też przekonać może innych do tego, że takie CUS-y warto w swoich gminach, w swoich samorządach tworzyć?

[AS] Podobny przykład jest w Swarzędzu, jeśli chodzi o ogród społeczny, natomiast tworzony przez naszych seniorów, którzy bardzo dużo też działań w ramach CUS-u mogą realizować.

I to też jest widoczne, rzeczywiście ta współpraca między CUS-em, między organizacjami daje takie realne korzyści i to jest w naszej gminie bardzo widoczne.

Jest dużo wydarzeń, w których mogą brać udział mieszkańcy, którzy też przy takich okazjach mogą po prostu ze sobą porozmawiać i wymienić też się różnymi doświadczeniami.

Tak, żeby skorzystać rzeczywiście z jak największej ilości tych usług, które będą rzeczywiście dla nich jak najbardziej dopasowane.

[MG] Z waszej perspektywy jako NGO-sów to jest dobre rozwiązanie, dobry pomysł?

[AS] Jest to doskonały pomysł i my akurat mamy to szczęście, że współpracowaliśmy wcześniej z OPS-em, a teraz współpracujemy z CUS-em i widzimy tę ogromną różnicę.

Bo rzeczywiście już to, co tutaj dziewczyny powiedziały wcześniej, teraz mamy do czynienia z mieszkańcem.

Mieszkańcem, które przychodzi z konkretną potrzebą, z konkretnym problemem i my możemy się tak naprawdę wspólnie, bo zawsze jest to współpraca, możemy się zastanowić jak temu mieszkańcowi pomóc.

I z mojej perspektywy wygląda to też tak, że jeżeli pracujemy wśród wszystkich mieszkańców, tak naprawdę później oddolnie można zmieniać tak naprawdę całą gminę.

Że to nie musi być jakiś system, że nie zawsze system musi nas zachęcać do zmiany, tylko często jest tak, że zachęca nasz sąsiad, przyjaciel, rodzina, którzy już na przykład wcześniej skorzystali z takiej pomocy.

I im więcej mieszkańców obejmujemy tą pomocą, tym później do kolejnych trafiamy tak naprawdę gdzieś pośrednio przez te wszystkie działania.

[MG] Czyli mam wrażenie, że to jest taka trochę pomoc włączająca, bo to jest nie tylko pomoc dla pomocy, ale też trochę aktywizacja lokalnej społeczności, trochę takie pobudzenie ludzi do zadbania o swoje lokalne środowisko.

[NP] Tak, do działania.

I CUS daje możliwość, których OPS w sumie nie miał, no bo my wcześniej nie współpracowaliśmy na przykład z zakładem usług komunalnych.

Zupełnie inna instytucja.

Nagle okazało się, że są tam świetni specjaliści i razem udało nam się stworzyć mieszkanie interwencyjne dla ofiar przemocy.

Oni mieli potencjał kadrowy, żeby wyremontować lokal.

My mieliśmy specjalistów, którzy świadczą tam usługi.

Bez współpracy mieszkanie by nie powstało, a funkcjonuje i jest taką nieodzowną częścią wsparcia dla osób potrzebujących.

[AS] Ale też taką podstawową zasadą pracy w Centrum Usług Społecznych to jest to, co pan powiedział, panie redaktorze.

To jest przede wszystkim pobudzanie ludzi do działania.

To jest nie dawanie pomocy, tylko oni przychodzą do nas po moc, czyli żeby dostać takie wsparcie.

No i przede wszystkim po to, żeby ta usługa, którą od nas otrzymują, poprawiła ich jakość życia, żeby podniosła ich jakość życia, żeby poczuli się bezpieczniej.

Ale przede wszystkim to nie jest taki system, jak mieliśmy w Ośrodku Pomocy Społecznej.

My tam nic nie dajemy.

My tam dystrybuujemy tylko i wyłącznie, zgodnie z potrzebami i w wielu CUS-ach takie usługi są odpłatne.

Czyli to jest partycypacja w kosztach związanych z usługami.

Natomiast jeżeli chodzi o pracę w CUS-ie, to tak jak już Natalia powiedziała, jest nowy zawód, tak zwany KIPUS to takie skróty koordynator indywidualnych planów usług społecznych i jest ktoś taki jak organizator społeczności lokalnej.

Czyli człowiek, który pracuje nie dla ludzi, ale z ludźmi i który właśnie wyzwala i powoduje pobudzanie tej aktywności społecznej, o której tutaj koleżanka powiedziała z perspektywy NGO-sów.

Bo bez pobudzania ludzi do działań, bez bazowania na ich zasobach i potencjałach i bez takiej właśnie diagnozy pozytywnej, a bazowanie tylko i wyłącznie na ich trudnościach i różnego rodzaju kłopotach, to nie pójdziemy do przodu.

My raczej musimy iść kroki takie milowe robić, ale nie sami.

Nie instytucjonalnie, nie przez system, który tutaj też to stwierdzenie padło, ale właśnie z mieszkańcami.

[MG] Czyli nazwy tych zawodów trudne czasami do wymówienia, ale bardzo potrzebne, bo to jest konkretna praca na rzecz konkretnej społeczności.

[NP] Tak, i tak jak Magda powiedziała, organizator społeczności lokalnej, on przede wszystkim animuje to nasze środowisko i CUS-y dają możliwość rozwoju wolontariatu.

U nas udało się zaktywizować seniorki, które w ramach wolontariatu uczą dzieci niepełnosprawne prowadzenia gospodarstwa domowego, obsługi sprzętów domowych, przygotowania posiłku czy deseru.

I tak naprawdę pracujemy na ich potencjale, a OSL-owiec tylko organizuje to wszystko i w pewnym momencie zostawia.

I teraz seniorki już same przez pięć dni w tygodniu spotykają się z dziećmi i działają.

[MPK] Też każdy CUS ma swoją specyfikę, dlatego że CUS-y są szyte na miarę.

To nie są takie instytucje powielane, nie można sobie CUS-u powielić.

Każdy jest szyty na swoją miarę, na miarę możliwości gminy czy miasta.

[MG] Każda społeczność też jest inna.

[MPK] Każda społeczność też jest inna.

Stąd też każdy do tego podchodzi inaczej.

Natomiast cel jest jeden.

Pobudzać ludzi do działania.

Czy poprzez wolontariat, czy poprzez budowanie lokalnych partnerstw.

My w Dopiewie mamy system inicjatyw oddolnych mieszkańców, gdzie mieszkańcy mogą sami realizować różnego rodzaju inicjatywy ze swoimi sąsiadami, ze swoją taką najbliższą społecznością lokalną i sąsiedzką.

Więc wiele CUS-ów ma różnego rodzaju narzędzia do tego, żeby właśnie pobudzać ludzi.

Ale to nie jest tak, że my sami to w CUS-ie robimy.

No nie.

My mamy partnerów, organizacje pozarządowe.

My opieramy się na diagnozie.

My opieramy się na planie pracy organizatora społeczności lokalnej.

Więc to wszystko jest zaplanowane.

To nie są eventy takie chaotyczne.

Tylko wszystko jest mocno zaplanowane w czasie.

Bo jak podejmuje się prace z mieszkańcami, to pociąg rusza.

W związku z tym ten pociąg zmiany rusza.

No i tutaj towarzyszymy tak naprawdę mieszkańcom w przeprowadzaniu ich przez tę zmianę społeczną.

[MG] Czyli jak dobrze rozumiem, CUS z jednej strony to jest to miejsce, gdzie mieszkaniec może otrzymać właśnie te wszystkie informacje, porady.

Z drugiej strony to jest też takie miejsce, gdzie mieszkańcy mogą przyjść.

Wiemy, że coś takiego jest nam potrzebne.

Chcielibyśmy taką i taką rzecz zrobić.

Pomóżcie nam.

Jak to zrobić?

[MPK] Jasne.

Tak to działa.

[MG] Z jakimi pomysłami ludzie najczęściej się zgłaszają?

Jak to widać?

[MPK] Różnymi.

To jest cała paleta.

Nawet możemy sobie nie zdawać sprawy, jakie mieszkańcy mają pomysły.

Od pikników integracyjnych, takich sąsiedzkich, po różnego rodzaju działania związane z sensoryką, z powrotem do równowagi psychicznej i fizycznej po porodzie, czyli taka grupa aktywnych mam na przykład, się zorganizowała po różnego rodzaju tryby związane ze zdrowym życiem, ze zdrowiem psychicznym.

Ale takie konkretne, konkretne rzeczy, no to tak jak mówię, są różnego rodzaju warsztaty, które mieszkańcy sobie sami gdzieś tam organizują związane ze swoim zdrowiem.

Są różnego rodzaju rzeczy związane z integracją mieszkańców, czyli z takimi piknikami, piknikami sąsiedzkimi, z malarstwem, z wystawami, więc tego jest naprawdę bardzo duża paleta.

[NP] Tak, jestem działalnością profilaktyczną.

Tutaj pojawiają się bale trzeźwości, marsz przeciwdziałania przemocy, różne spotkania grup samopomocowych.

Mieszkańcy mają multum pomysłów, które nam by nie przyszły do głowy i przy odpowiednim wsparciu naprawdę świetnie sobie poradzą i zrealizują nową inicjatywę.

[MG] Czy są jakieś ograniczenia?

[MPK] No, to tak pieniądź czasami, nie?

To tak jak już mówimy, no to pieniądź czasami jest takim...

[MG] Ja myślę też o ograniczenia, jeśli chodzi o jakiś pomysł, że nie tego jednak, czy tu jest dowolność naprawdę to, co mieszkańcy wymyślą i jeśli chcą to robić, to to robią.

[MPK] No nie, no musi być wszystko zgodnie z normami i prawem.

[NP] Tak.

U nas jest inicjatywa z Legoterapii, ona też wyszła od dzieci i młodzieży w naszej gminie.

Podczas właśnie diagnozy spotykaliśmy się z dziećmi i mówili, że chcieliby znaleźć taką przestrzeń, gdzie mogą spotkać się i poukładać sobie klocki Lego.

Udało nam się znaleźć sponsorów i ruszyły właśnie zajęcia z Legoterapii, gdzie dzieci uczą się i dzielenia, poprzez właśnie zabawę, ale także wyobraźni przestrzennej, konstruowania zaczynały takim jednym spotkaniem w tygodniu.

Teraz spotykają się częściej i tak naprawdę my udostępniamy tylko lokal i animatora, który czuwa nad dziećmi, a dzieci same doskonale decydują o tym, co chcą budować i jak długo trwają zajęcia.

[MPK] Też taka, tak jak mówię, ta różnorodność jest ogromna.

W ramach CUS-u na przykład w Dopiewie zrobiliśmy też festiwal aktywności lokalnej, czyli pokazaliśmy organizacje pozarządowe, one same się pokazały, organizacje pozarządowe, lokalny biznes, przedsiębiorcy, wolontariat i oni wszyscy w jednym dniu pokazali się mieszkańcom, że tu jesteśmy, mamy takie zasoby, takie potencjały, do nas można przyjść, można różnego rodzaju rzeczy robić.

Czy planszówki, wyszła inicjatywa młodzieży, że chcieli grać w planszówki, potrzebowali tylko miejsca, więc mieliśmy dopiewskie planszowanie.

Więc mnóstwo jest tych, tych takich obszarów aktywizacyjnych.

[MG] Myślę, że takie dobre przykłady to chyba najlepsza zachęta do tego, aby właśnie włączyć się w tą działalność, aby działać aktywnie i pewnie zachęta do wszystkich, żeby korzystać z tego w miarę możliwości, jak się da.

[MPK] Tak, jeżeli jesteście mieszkańcem gminy, w której, czy miasta, w którym jest CUS, bo to jest warunek korzystania i możliwość korzystania z usług.

[MG] To może przy okazji, jak zachęcić właśnie inne gminy, inne samorzady do tego, aby takie CUS w konkretnych gminach powstawały?

Bo pewnie czasami niektórzy mają wyobrażenie, no tak, ale to będzie dla mnie kłopot, kolejne obciążenie, muszę znaleźć miejsce, muszę znaleźć pracowników, muszę znaleźć, czy to mi się opłaci, wszystko.

[MPK] Jasne, ja myślę, że jest bardzo dużo znaków zapytania.

Przede wszystkim bardzo dużo strachu jest w ośrodkach pomocy społecznej, bo boją się zmiany, ale wszyscy się boją zmiany.

Natalia się bała zmiany, ja się bałam zmiany, kolega Igor się bał zmiany, wszyscy, którzy przekształciliśmy ośrodek pomocy społecznej w CUS.

Natomiast wydaje nam się, że już coraz mniej trzeba zachęcać, dlatego że widać CUS-y w Polsce.

Jesteśmy zrzeszeni w ramach Krajowego Forum CUS-ów, dzielimy się dobrymi praktykami, natomiast tutaj w Wielkopolsce to naprawdę jest ten trend rosnący.

I coraz więcej ośrodków pomocy społecznej, GOPS-ów, czy takich gminnych ośrodków pomocy społecznej, czy miejskich chce się przekształcać.

W związku z tym widać taki trend, że chcemy zmiany, dlatego że my musimy się zmienić.

Rzeczywistość społeczna się zmienia, mieszkańcy się zmieniają, cała optyka myślenia też się zmienia, ustawodawstwo się zmienia.

W związku z tym my musimy trochę biec i ja bym nie chciała, żebyśmy my gonili, tylko żebyśmy jednak wyprzedzali i trochę projektowali ten system dotyczący właśnie zmiany.

[NP] Tutaj też myślę, że zachętą powinna być przede wszystkim zmiana mentalności często mieszkańców i decydentów.

Bo dyrektor ośrodka pomocy społecznej jednak jest zależny od władz samorządowych, które często borykają się z różnymi wyzwaniami.

Są to i wyzwania finansowe, samorządy często są w trudnej sytuacji finansowej.

Środki z budżetu państwa na utworzenie CUS-ów w chwili obecnej nie są dostępne.

Wspieramy się środkami samorządu, odpłatnością mieszkańca czy też europejskim funduszem społecznym.

Często borykamy się z infrastrukturą społeczną.

Ośrodki znajdują się w siedzibach gmin, a jednak tworzenie nowych usług wiąże się z potrzebą bazy lokalowej.

Mamy ograniczenia kadrowe.

Pracownicy socjalni na rynku pracy są grupą zawodową bardzo potrzebną.

Coraz mniej osób kształci się w tym zawodzie.

Ośrodki borykają się z problemem, żeby znaleźć pracownika socjalnego.

Osoby do świadczenia usług, zarówno usług opiekuńczych nad osobami starszymi.

Też mamy problem, żeby znaleźć tutaj kadre.

Dlatego myślę, że to są takie ograniczenia też dla samorządów przed przekształceniem właśnie ośrodka w Centrum Usług Społecznych.

[MG] Tak sobie myślę, że im więcej takich świadomych klientów CUS-u, tym de facto mniej osób sięgających po tą pomoc społeczną.

[MPK] Tak, to jeszcze trzeba też dodać, że w CUS-ie mamy takie dwie nogi.

Czyli jedną nogę to mamy cały system związany z pomocą społeczną i drugą nogę mamy cały system związany z usługami społecznymi.

I to jest jeden mieszkaniec.

Natomiast jeżeli będziemy dawać ludziom poczucie wpływu, jeżeli będziemy traktować ich podmiotowo, a nie przedmiotowo, jeżeli będziemy dawać im głos i żeby to oni decydowali o swoim życiu, to

z pewnością będzie grupa osób, która nie będzie musiała korzystać z różnego rodzaju wsparcia z tego systemu pomocowego.

Natomiast jest wiele tutaj nitki, które trzeba by połączyć, związane z ustawą o pomocy społecznej, związaną z ustawą o realizowaniu usług przez Centrum Usług Społecznych.

Toteż pracujemy i to w ramach Regionalnego Forum CUS i w ramach Krajowego Forum CUS mocno lobbujemy, żeby zmieniły się przepisy, bo na dzień dzisiejszy to też blokuje powstawanie CUS-ów, czyli przepisy, które mówią, musi być to taki, a taki człowiek do zatrudnienia.

Takiego, a takiego człowieka nie możesz zatrudnić.

Dlatego też nie tylko jesteśmy blisko naszych mieszkańców w gminach w Dopiewie, czy w Rawiczu, czy w Swarzędzu, ale też myślimy o takim rozwoju CUS-ów, jeżeli chodzi o wymiar też krajowy.

Więc no tak to idzie, no ten system, on się mocno zmienia, ale też mieszkańiec się zmienia.

Pamiętajmy o tym, że to mieszkańiec się zmienia, że mieszkańcy też mają inne oczekiwania, mają inne potrzeby, ale też mają ogromne zasoby i potencjały w sobie.

I właśnie CUS jest po to, żebyśmy je odkrywali, żebyśmy je pokazywali i żebyśmy z nich korzystali.

[AS] Ja dodam jeszcze, że mieszkańiec ma większą świadomość tego, co się dzieje wokół niego, że jest dużo dostępnych rozwiązań, z których może skorzystać, żeby właśnie polepszyć sobie tą jakość życia.

I ta świadomość jest tutaj też kluczowa i może być zdobywana właśnie z tej lokalnej społeczności albo z CUS-u.

[MPK] Tak.

Ja też jeszcze bym chciała też mocno podkreślić, żeby nie iść w taką optykę myślenia, że CUS-y są takimi przekaźnikami usług, czy takimi hubami usług.

My naprawdę nie jesteśmy taką instytucją i taką jednostką.

My po to mamy usługi i po to mamy diagnozy i po to te usługi gdzieś generujemy, po to, żeby właśnie mieszkańcy mogli poprawiać swoją jakość życia.

To nie jest sklep, w którym się przychodzi i kupuje usługę.

Za tym są wartości, za tym są normy, za tym są różnego rodzaju inne jeszcze cele.

[MG] Czyli to, co mówiliśmy, pobudzanie do aktywności i uświadamianie nas wszystkich, czyli na dobrą sprawę im więcej CUS-ów, tym bardziej świadome, otwarte społeczeństwo.

I to, co mówiliśmy, tym mniej tych usług społecznych pewnie będzie potem potrzebnych, takich typowych, bo mieszkańcy będą bardziej zaktywizowani, chętni do działania.

[NP] Tak, bardziej zintegrowani i w ogóle będą znali siebie nawzajem, o czym często w dużych miastach też się zapomina.

A jednak CUS bardzo integruje mieszkańców poprzez te działania oddolne, o których mówiła Magda, poprzez właśnie wolontariat, spotkania z poszczególnymi nawet zawodami pomocowymi.

Wcześniej pracownik socjalny głównie współpracował z policją czy z kuratorami sądowymi.

Tutaj pojawiają się już właśnie organizacje pozarządowe.

To jest doskonały potencjał świadczenia usług społecznych dla gmin, który jest zupełnie inny niż jednak jednostki samorządu.

Otwarty, elastyczny, godziny, w których pracują.

To są nawet godziny wieczorne.

Mieszkaniec chętniej skorzysta z takich usług i chętniej pójdzie właśnie do NGOs-u.

[AS] Zgadza się, my to obserwujemy na co dzień i rzeczywiście mamy w niektórych obszarach mamy po prostu inne możliwości niż CUS i rzeczywiście zdarza się, że pracujemy do 23.

I nie jest to dla nas problem.

I też jeżeli jest taka potrzeba i taką potrzebę zgłasza mieszkaniec i wtedy w tych godzinach rzeczywiście on może przyjść na przykład na warsztat, bo ma zaopiekowane dzieci na przykład w takim czasie, to tak, jesteśmy na to otwarci i będziemy w ten sposób to realizować.

I CUS-y obecnie mają zdaje się 30% konieczność zlecenia usług w takim wymiarze 30%.

I dla nas jest to korzystne o tyle, że rzeczywiście możemy się tutaj pojawić rzeczywiście też w takim, w tej naszej gminie.

Zostać się dostrzeżeni przez to, że realizujemy te usługi, ale daje nam to też możliwość po prostu do takiej profesjonalizacji naszych usług, bo rzeczywiście mamy stałą umowę z CUS-em.

Mamy wielu mieszkańców, których możemy tutaj rzeczywiście zaopiekować i dzięki temu my też możemy zatrudniać osoby, które będą długoterminowo z nami współpracowały, a wiadomo, że im dłużej znamy na przykład terapeutów, tym bardziej pewni jesteśmy tego, w jaki sposób oni pracują i możemy rzeczywiście te usługi zwiększyć jakość tych usług.

Także taka stała współpraca dla nas też jest bardzo korzystna, co przekłada się bezpośrednio na korzyści dla mieszkańców.

[MPK] Przepraszam, tylko jeszcze dodam, bo to jest bardzo ważny wątek, który poruszyłaś, jeżeli chodzi o organizacje pozarządowe, bo CUS-y też wywołają tworzenie organizacji pozarządowych.

My zachęcamy jako CUS-y nie tylko do tego, żeby tworzyć CUS-y, ale również, żeby tworzyć organizacje pozarządowe, bo nam NGOs są bardzo potrzebne do realizacji usług.

Bardzo.

[MG] No właśnie, z jednej strony to jest szansa dla NGOs-ów na rozwój, a z drugiej strony też pewnie taka cicha podpowiedź do tych wszystkich, którzy się wahają, burmistrzów, wójtów, nie jesteście w tym sami.

Macie NGOs-y, skorzystajcie z ich pomocy.

[NP] Tak, z ich potencjału.

[AS] To też jakby w naszym przypadku dało się bardzo mocno odczuć, mimo że wcześniej współpracowaliśmy już z OPS-em, ale to były niewielkie takie obszary, w których się mogliśmy tutaj wykazać.

Tak teraz rzeczywiście bardzo się to zwiększyło.

My realizujemy akurat tematy dotyczące takiej pomocy psychologicznej, diagnostycznej, więc widzimy też, jak ogromna potrzeba w ogóle jest zgłaszana przez mieszkańców, bo te usługi tak naprawdę one rozchodzą się bardzo szybko.

Bardzo szybko są tworzone listy rezerwowe, więc jest ogromna potrzeba, czy na pomoc psychologiczną dla dzieci i młodzieży, czy na diagnozy wielospecjalistyczne.

To są takie najważniejsze rzeczy, które realizujemy razem z CUS-em.

[MG] NGOs-y to trochę taki nasz niedoceniony często skarb.

[AS] Taka trzecia ręka trochę. I fajnie, że możemy być tą trzecią ręką, bo my cieszymy się, że możemy wspierać mieszkańców gminy i mimo, że są to usługi zlecane, tak to się nazywa, że to zleca 30%, to nigdy nie uważaliśmy tego jako zlecenie, tylko właśnie jako współpracę.

I to, co tutaj Natalia też wcześniej mówiła o tej współpracy z różnymi organizacjami i tak dalej, tak samo tutaj u nas rzadko jest sytuacja, gdzie my pracujemy tylko my tak naprawdę, tylko jako fundacja, tylko nasi specjaliści, bo zazwyczaj wychodzimy poza.

Wychodzimy do szkoły, wychodzimy do poradni psychologiczno-pedagogicznej, do pracowników CUS-u, uwspólniamy te działania.

Tak patrzymy, co jeszcze można zrobić, gdzie dziecko czy dorosłego możemy pokierować dalej, żeby rzeczywiście tą sytuację jego na dany moment zmienić.

[MG] Czy już tak na koniec podsumowując, bo musimy już kończyć, im więcej CUS-ów i sprawnie działających, tym lepiej dla nas wszystkich.

[AS] Tak jest.

[MPK] Oczywiście, to w ogóle nie podlega jakiegokolwiek dyskusji.

My zachęcamy, twórcie CUS-y.

Też mamy bardzo otwartą jednostkę, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej.

Tam naprawdę wszystko można dostać w pakiecie pomocowym, wspierającym.

Więc tylko trzeba być odważnym, podjąć decyzję.

Radni muszą klepnąć uchwałę o przekształceniu i po prostu do przodu.

[MG] A jak słyszeliśmy, warto i to nam się na pewno wszystkim opłaci.

Dzisiaj dziękuję serdecznie za przyście do studia i za tę rozmowę.

[NP] [MPK] [AS] Bardzo serdecznie dziękujemy.

Blisko Ciebie.

Podcast o usługach społecznych.

Niniejszy materiał został przygotowany w ramach projektu Koordynacja Polityki Społecznej w Wielkopolsce, dofinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w ramach programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego na lata 2021-2027.